

# Bezpłatna komunikacja nie dla uczniów z Częstochowy

1 listopada 2019

Po wielu latach od rozpoczęcia kampanii na rzecz bezpłatnej komunikacji, której efektem jest to, że Polska jest dzisiaj światowym liderem w liczbie miejscowości z darmowym miejskim transportem zbiorowym, ktoś nagle zdecydował się na podwyżkę cen biletów i likwidację bezpłatnych przejazdów dla uczniów. Tym gorzej, że sprawa dzieje się w mieście, gdzie jedną z głównych sił politycznych jest SLD.

W 2012 r. Wolny Związek Zawodowy „Sierpień 80” zorganizował szeroko zakrojoną kampanie społeczną „Nie dla podwyżek cen biletów, Tak dla bezpłatnej komunikacji” w odpowiedzi na coraz śmielsze podwyżki cen biletów i okrajanie linii autobusowych. W jej ramach zasugerowano, że najlepszym rozwiązaniem będzie wprowadzenie bezpłatnej komunikacji dla wszystkich, gdyż i tak zdecydowana większość (średnio 70-80 proc.) budżetów transportów zbiorowych w Polsce jest pokrywana z budżetów miast. Kampania okazała się strzałem w dziesiątkę, a bezpłatny transport zbiorowy był wśród wiodących tematów w wyborach samorządowych w 2014 i 2018 roku. Od czasu tamtej kampanii nikt nie odważył się podnosić cen biletów, gdyż musiał liczyć się z tym, że w całym kraju „na fali” jest raczej idea wprowadzenia bezpłatnej komunikacji dla wszystkich lub przynajmniej dla uczniów. W tej chwili miast, które nie mają żadnych kasowników w autobusach jest w Polsce 60 i stanowi to połowę przykładów na świecie. Tych, gdzie za darmo mogą jeździć uczniowie, jest jeszcze więcej.

Teraz, kiedy opadł wyborczy pył, Częstochowa zamierza wypisać się z tego towarzystwa. Sprawa jest tym bardziej bulwersująca, że w mieście jedną z wiodących sił politycznych jest Sojusz Lewicy Demokratycznej, z niego wywodzi się prezydent miasta oraz 10 radnych. „Lewicowa wrażliwość” i fakt, że bezpłatne

bilety były w 2018 r. eksponowane na sztandarach SLD w kampanii wyborczej nie pomagają. Program darmowych przejazdów dla uczniów skończy się z ostatnim dniem 2019 r., podwyżka cen biletów jednorazowych wejdzie w życie 1 listopada.

Jak miasto tłumaczy swoje decyzje? Głównie tym, że... podwyżek cen biletów nie było od 7 lat. Teraz bilet normalny uprawniający do przejazdu po mieście będzie kosztował 3,60, a nie jak dotąd 3 zł, bilet podmiejski – 5 zł zamiast 4,2, bilet całodobowy – 14 zł zamiast 10. Za bilet jednorazowy mieszkańka Częstochowy zapłaci więcej, niż korzystający ze swojej komunikacji miejskiej mieszkaniec znacznie większego Wrocławia.

Nie ulega jednak wątpliwości, że w tle jest obniżenie przez PiS podatków z 18 do 17 proc. oraz wprowadzenie stawki zerowej dla osób poniżej 26. roku życia. Te decyzje odbijają się na dochodach wielu gmin i nie ma raczej wątpliwości, że Częstochowa zareagowała właśnie na nie. Taka odpowiedź jest jednak najgorszą z możliwych. Warto przy okazji przyjrzeć się, jak pracownicy „skorzystają” na obniżaniu podatków. Zarabiając w granicach 2000 zł netto zachowamy niewiele (20-30 zł w miesiącu). Za to, jeśli mieszkamy w gminie, która rekompensuje sobie brak dochodu tak jak Częstochowa, na same bilety stracimy 2-3 razy tyle, gdy mamy dzieci. Ponownie okazuje się, że na obniżce podatków zyskają jak zwykle tylko bogatsi, którzy zachowają więcej w kieszeni, a z komunikacji miejskiej i tak nie korzystają.

Z raportów Krajowego Rejestru Długów wynika, że praktycznie wszyscy gapowicze w Polsce to są osoby biedne, pracujące na umowach śmieciowych lub bezrobotne, dla których jazda bez biletu to forma oszczędności. Warto w tym miejscu zauważyć, że w krajach skandynawskich jazda na gapę jest elementem buntu obywatelskiego przeciwko drogim biletom i za bezpłatną komunikacją. W tamtejszym internecie można znaleźć nawet instrukcje, jak unikać kontroli, a aktywiści organizują społeczne „ubezpieczenia” na wypadek mandatu, ze składką dużo

niższą niż same bilety. I na marginesie: cała sprawa dzieje się w czasie, gdy podwyżki cen biletów o 15 proc. w Chile doprowadziły do ogromnych protestów. W Częstochowie podwyżka wynosi 20 proc.

Autorstwo: Łukasz Ługowski

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)

## 0 autorze

Łukasz Ługowski jest ekonomistą i pomysłodawcą kampanii prowadzonej przez Sierpień '80 „Nie dla podwyżek cen biletów, Tak dla bezpłatnej komunikacji”, prowadzi stronę „Bezpłatna komunikacja miejska w Polsce” na „Facebooku”.